

≡

ELLE

Nowa wystawa w Muzeum Niepolomickim. Maria Kozak pokazuje tkaniny utkane ze wspomnień

Czy dom to adres na mapie, czy raczej coś, co budujemy w pamięci i nosimy ze sobą niezależnie od miejsca? Wokół tego pytania krąży wystawa Marii Kozak „Mój dom, moja twierdza, moje ciało, moja świątynia”, którą od 27 czerwca do 29 sierpnia 2026 roku można oglądać w Muzeum Niepolomickim we współpracy z galerią LETO, przy ulicy Zamkowej 2 w Niepolomicach.

≡

ELLE

🔍

Artystka splata w jednym projekcie dwa wątki, które rzadko stawia się obok siebie: **przestrzeń**, którą zamieszkujemy, oraz **ciało**, w którym istniejemy. W jej ujęciu dom nie jest po prostu czterema ścianami, lecz **obszarem emocji**, tkanym z relacji, wspomnień i wyobrażeń. Punkt odniesienia stanowi przy tym to, co najbardziej osobiste, czyli doświadczenie emigracji.

Polska znana z opowieści

Maria Kozak dorastała **między Stanami Zjednoczonymi a Polską**, choć przez długi czas ten drugi kraj istniał dla niej głównie w słowach matki. To rodzinne historie i przekazywane narracje budowały jej obraz miejsca, do którego nie miała wówczas codziennego dostępu. Realną więź z krajem zapamiętanym z opowieści mogła zbudować dopiero później.

Wszystko zmieniła śmierć matki. Miejsce, do którego artystka kiedyś wracała, przestało istnieć w dawnym kształcie, a dom, zamiast fizycznej przestrzeni, stał się czymś odtwarzanym wciąż na nowo. Czymś, co przenosi się ze sobą, niezależnie od współrzędnych.

Ciało jako mieszkanie

Drugi filar wystawy to spojrzenie na ciało jako na przestrzeń, którą również zamieszkujemy. Artystka zestawia je z domem na zasadzie analogii: jedno i drugie daje schronienie, jedno i drugie bywa kruche, a oba pozostają wystawione na działanie sił z zewnątrz i wymagają troski.

Tę myśl spina tytuł, nawiązujący do dwóch znanych zwrotów: „**my home is my castle**” oraz „**my body, my temple**”. Pierwszy wyrasta z brytyjskiej tradycji prawnej, w której dom był obszarem chronionym przed ingerencją władzy. Drugi mówi o prawie do szacunku i autonomii wobec własnego ciała. Połączone, prowadzą do pytania, kto właściwie ma prawo decydować o naszych prywatnych przestrzeniach.

≡

ELLE

🔍

Pamięć utkana z tkanin

Najbardziej namacalnym śladem tych rozważań są obecne na wystawie **gobeliny** i **tkaniny**. Odwołują się one do wnętrza rodzinnego domu artystki: dywanów i ściennych dekoracji, które w amerykańskim otoczeniu wydawały się obce i nietutejsze. Dziś stają się materialnym zapisem wspomnień i próbą odtworzenia atmosfery domu krążącego między dwiema kulturami.

Kozak, The CreativeField

Pracując zarówno w Polsce, jak i w Stanach Zjednoczonych, artystka dostrzega, że pytania o wolność osobistą, przynależność i kontrolę nad własnym życiem powracają w obu krajach, choć przybierają różne formy. Wystawa nie proponuje jednak gotowych rozstrzygnięć. Jest raczej zaproszeniem do namysłu nad tym, co tak naprawdę znaczy poczucie bycia u siebie.

Maria Kozak

Mój dom, moja twierdza, moje ciało, moja świątynia
Muzeum Niepolomickie & LETO | Zamkowa 2 | Niepolomice

27.06-29.08.2026